

Rozdział 1 – Pelagianizm i semi-pelagianizm

Chociaż termin „*dobrointencyjna oferta*” wszedł do użycia dopiero po reformacji, a doktryna ta nie była dyskutowana aż do poreformacyjnej historii kościoła, kwestie związane z tą doktryną znajdowały się w agendzie kościoła już na początku V wieku. Dyskusja i debata nad tymi kwestiami były częścią sporu między Augustynem, biskupem Hippony, a pelagianami i semipelagianami. Augustyn był zagorzałym obrońcą suwerennej i szczególnej łaski i otrzymał tytuł Doctor Gratiae (doktor łaski). Geneza dobrointencyjnej oferty ewangelii wiąże się z pelagianizmem i semipelagianizmem.

Dobrointencyjna oferta ewangelii nie była sama w sobie wyraźnym punktem kontrowersji w pierwszych czterech wiekach istnienia Kościoła Nowej Dyspensacji. Kościół w pierwszych czterech wiekach był zaabsorbowany licznymi i zróżnicowanymi kontrowersjami dotyczącymi doktryny Trójcy Świętej oraz osoby i natury Chrystusa. Do czasów Augustyna z Hippony (354–430) Kościół poświęcał bardzo mało uwagi kwestiom antropologii i soteriologii. Doktryna wolnej woli była powszechnie wyznawana we wczesnym kościele, być może jako reakcja na manichejski fatalizm. Kościół jednak wyznawał również prawdę o zbawieniu wyłącznie z łaski. Te dwie ewidentnie sprzeczne doktryny wyznawano jednocześnie, nie zastanawiając się zbyt nad tym, jak można je pogodzić. Kwestia ta nie była szczegółowo badana ani gruntownie analizowana w świetle Pisma Świętego.

Chociaż wówczas mógł dominować pewien rodzaj wolnej woli, obrona boskości Chrystusa przez Atanazego na Soborze Nicejskim w 325 roku była przykładem zaangażowania wczesnego kościoła w zbawienie wyłącznie z łaski. Twierdził on, że Chrystus musi być „*prawdziwym Bogiem z prawdziwego*

*Boga*¹, ponieważ zbawienie jest wyłącznie dziełem Boga, dokonany przez Chrystusa. Dlatego Chrystus musiał być Bogiem.

Już w czasach Augustyna kościół był oddany idei zasługujących dobrych uczynków, idei, która ostatecznie zapanowała w myśli rzymskokatolickiej i nie została wygnana z myśli kościoła aż do Reformacji protestanckiej w XVI wieku. Idea zasługujących dobrych uczynków jest ściśle związana z ideą wolnej woli, ponieważ dobre uczynki nie mogą zasługiwać, jeśli człowiek nie ma mocy, by je spełniać. Ta idea niewątpliwie uniemożliwiła augustynizmowi dominację w kościele rzymskokatolickim po śmierci Augustyna. Kościół stanął przed pytaniem, czy przyjąć czysty augustynizm, co wymagałoby porzucenia zaangażowania w zasługujące dobre uczynki, czy też trwać przy zasługujących dobrych uczynkach i odwrócić się od nauk Augustyna. Kościół wybrał to drugie.

Pelagiusz nauczał, że wola jest absolutnie wolna. Twierdził, że nawet po upadku wola człowieka posiada tę samą moc czynienia dobra i zła, jaką posiadała wola Adama przed upadkiem. Ilekroć człowiek staje przed wyborem dobra lub zła, ma możliwość wyboru jednego lub drugiego. Pelagiusz twierdził, że ludzka zdolność wyboru dobra jest nieco osłabiona przez grzech, ale Pelagiusz postrzegał grzech jedynie jako nawyk, który nie wpływa na naturę człowieka. Choć nawyk może zakorzenić się w życiu człowieka, jego wola nie jest w sposób zasadniczy naruszona, a jego zdolność wyboru dobra pozostaje nienaruszona.

Augustyn kontynuował polemikę z tą herezją. W rezultacie jego prac pelagianizm został oficjalnie potępiony przez kościół na soborze w Kartaginie w 416 roku oraz na soborze w Efezie w 431 roku, który odbył się rok po śmierci Augustyna.

¹ Credo nicejskie, w: *Wyznania i porządek kościelny kościołów protestanckich reformowanych* (Grandville, MI: Protestant Reformed Churches in America, 2005), s. 11.

Przed śmiercią Augustyna w różnych częściach kościoła, zwłaszcza w południowej Galii, narastał sprzeciw wobec jego nauk o łasce szczególnej i suwerennej. W opozycji do Pelagiusza, Augustyn nauczał o absolutnej niezdolności ludzkiej woli upadłego i naturalnego człowieka do wyboru dobra. Ludzkość upadła w Adamie, twierdził Augustyn, a skutkiem upadku całego rodzaju ludzkiego była całkowita utrata zdolności czynienia dobra i pragnienia dobra. Zbawienie ludzi zależało zatem od łaski. Chociaż Pelagiusz również mówił o łasce, podkreślał, że łaska jest niewiele więcej niż pomocą, miarą boskiej pomocy i nie jest niezbędna do zbawienia. Augustyn nauczał o absolutnej konieczności łaski Bożej w zbawieniu.

Nieuchronnie w grę wchodziły również inne doktryny. Zapytany o czynnik decydujący o tym, kto otrzyma dar łaski, a kto nie, Augustyn odpowiedział, że chodzi o suwerenne przeznaczenie, zgodnie z którym Bóg suwerennie wybrał swoich wybranych od wieczności. Doktryny suwerennej łaski i predestynacji były przedmiotem kontrowersji. W opozycji do poglądów Augustyna, wysunięto stanowiska teologiczne podobne do tych związanych z dobrointencyjną ofertą.

Jednym z przeciwników Augustyna był Kasjan (360–435), którego słusznie można nazwać semipelagianinem. Nie zgadzał się on ze stanowiskiem Pelagiusza, że wola jest absolutnie wolna, lecz Kasjan upierał się przy twierdzeniu, że wola jest wolna do pewnego stopnia. Twierdził, że grzech, który wkroczył w ludzkość poprzez upadek Adama, nie pozbawia człowieka wolnej woli, lecz osłabia ją tak, że trudno mu wybrać dobro. Dlatego człowiek potrzebuje boskiej pomocy.

Tak jak nauka Augustyna o niezdolności ludzkiej woli do wyboru dobra doprowadziła go do doktryny suwerennego przeznaczenia poprzez prawdę o suwerennej łasce, tak Kasjan przeszedł od idei wolnej woli do doktryny boskiej miłości, która pragnie zbawienia każdego. Te dwie idee są ze sobą powiązane. Jeśli zbawienie ostatecznie zależy od wyboru woli człowieka, a nie od wyboru

suwerennego przeznaczenia Boga, to oczywiste jest, że Bóg kocha wszystkich ludzi i dąży do zbawienia wszystkich ludzi. Miłość Boga, która jest wszechogarniająca, rozciąga się zatem na wszystkich ludzi. To, czy człowiek ostatecznie zostanie zbawiony, zależy od jego odpowiedzi na wezwania Bożej miłości.

Poglądy Kasjana zostały zaadaptowane przez Prospera z Akwitanii (390–455). Zawsze istniało pytanie, czy Prosper rzeczywiście głosił poglądy semipelagiańskie. Wątpliwości te wynikają z jego obszernej korespondencji z Augustynem, która była głównym źródłem, dzięki któremu Augustyn dowiedział się o naukach semipelagijskich różnych teologów w Galii. Trudno ustalić na podstawie korespondencji Prospera, czy wyrażał on swoje poglądy, czy też jedynie informował Augustyna o tym, czego nauczali inni, i prosił o szersze wyjaśnienie tych poglądów.

Wydaje się jednak niemal pewne, że Prosper nie zgadzał się całkowicie z Augustynem i że zwłaszcza pod koniec życia zasadniczo zgadzał się z Kasjanem. Możliwe nawet, że Prosper w pewnym sensie przyczynił się do rozwoju poglądów Kasjana. Prosper prawdopodobnie wprowadził do dyskusji rozróżnienie w woli Bożej między wolą powszechną i warunkową a wolą szczegółową i bezwarunkową. Pragnąc w pewnym sensie zachować suwerenność Boga w łasce i przeznaczeniu, a jednocześnie oddany wolnej woli, Prosper mówił o woli Bożej, która wyraża Jego pragnienie zbawienia wszystkich, oraz o innej woli, która jest szczególna, ograniczona do wybranych i realizowana w dziele suwerennej łaski. Jedna wola jest warunkowa; druga jest bezwarunkowa.

To, że Prosper był w swoich poglądach semipelagianinem, potwierdza również twierdzenie wielu, że napisał broszurę „*De Vocatione Omnium Gentium*”², która w szczególności traktowała

² *De Vocatione Omnium Gentium* [Powołanie wszystkich narodów], w: *Dzieła Ojców w tłumaczeniu*, red. Johannes Quasten i Joseph C. Plumpe, tłum. Joseph De Letter (Westminster, MD: The Newman Press, 1952).

o łasce w kontekście kontrowersji. Autor dokonał rozróżnienia między łaską ogólną a łaską szczególną. Stwierdził, że łaska ogólna jest związana z objawieniem ogólnym, ponieważ objawienie ogólne objawia łaskę Bożą wszystkim ludziom. Ponadto łaska ogólna, która przychodzi poprzez objawienie Boże w stworzeniu, jest wewnętrznie stosowana do serca każdego człowieka, tak że staje się źródłem wszelkiej religii w człowieku. Łaska ogólna, którą otrzymuje każdy, wyraża wolę Bożą, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni³.

Łaska szczególna jest dana tylko niektórym i jest niezbędna do zbawienia.

Augustyn zmarł w 430 roku, a jego uczniowie kontynuowali walkę teologiczną.

Innym przeciwnikiem Augustyna był Faust z Milewy, wyświęcony na biskupa Hippony w 454 roku. Mówił on o łasce powszechnej, która poprzedza łaskę szczególną i jest niezbędna do łaski szczególnej. Łaska powszechna, udzielana bez rozróżnienia wszystkim ludziom, staje się środkiem, dzięki któremu wolna wola człowieka zostaje zachowana wraz z pewnym poczuciem religijnym i moralnym. Tylko wtedy, gdy człowiek, dzięki wolnej woli i korzystaniu z łaski powszechnej, wybiera dobro, zostaje mu udzielona łaska szczególna, dzięki której faktycznie zostaje zbawiony. Zatem dla Fausta łaska szczególna opierała się na łasce powszechnej, a zbawienie zależało od woli człowieka.

³ Poglądy, że łaska szczególna opiera się na łasce ogólnej i że łaska ogólna jest powiązana z objawieniem ogólnym, nie są obce wielu teologom, którzy w ostatnich latach przyjęli dorointencyjną ofertę Ewangelii. Zob. Herman Bavinck, *Our Reasonable Faith: A Survey of Christian Doctrine*, tłum. Henry Zylstra (Grand Rapids, MI: Wm. B. Eerdmans Publishing Company, 1956), s. 32–60. Zob. William Masselink, *General Revelation and Common Grace: A Defense of the Historic Reformed Faith over against the Theology and Philosophy of the So-called „Reconstructionist” Movement* (Grand Rapids, MI: Wm. B. Eerdmans Publishing Company, 1953), s. 67–162, 187–262.

Aby wzmocnić tezę, że dobrointencyjna oferta jest teologicznie związana z pelagianizmem i semipelagianizmem, znamienne jest, że w czasach Augustyna semipelagianie cytowali te same teksty biblijne, które są używane dzisiaj do obrony powszechnej i łaskawej oferty ewangelii: Mat. 23:37; Rzym. 2:4; 1 Tym. 2:4; i 2 Piotra 3:9. Wiele zarzutów, jakie semipelagianie podnosili przeciwko stanowisku Augustyna, było identycznych z zarzutami wysuwanymi w naszych czasach przeciwko prawdzie o suwerennej łasce i wiecznym przeznaczeniu. Augustyn często ganił swoich oponentów za ich interpretacje Pisma Świętego i zadowalanie się argumentami ludzkiego rozumu. Augustyn nalegał, że te fragmenty Pisma Świętego odnoszą się tylko do wybranych. Broniąc tego stanowiska na podstawie Pisma Świętego, stawał się coraz bardziej przekonany o biblijnej słuszności swojego stanowiska i błędności stanowisk zajmowanych przez jego oponentów. Potwierdził i ponownie podkreślił prawdę o suwerennej łasce w całym dziele zbawienia oraz o wiecznym i suwerennym przeznaczeniu.

Augustyn napisał o Ewangelii Mateusza 23:37:

Nasz Pan mówi jednak wyraźnie w Ewangelii, ganiąc bezbożne miasto: *„Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście!”*, jakby wola Boża została pokonana przez wolę ludzi i gdy najstarsi stanęli na drodze z powodu braku woli, wola najsilniejszych nie mogła zostać spełniona. I gdzież jest ta wszechmoc, która uczyniła wszystko, co chciała na ziemi i w niebie, skoro Bóg chciał zgromadzić dzieci Jerozolimy, a tego nie dokonał? A może raczej, to Jerozolima nie chciała, aby jej dzieci zostały zgromadzone? Lecz chociaż nie chciała, On zgromadził tyle jej dzieci, ile chciał: bo On nie chce jednych rzeczy i je spełnia, a chce innych i ich nie spełnia; ale *„uczynił wszystko, co chciał, w niebie i na ziemi”*

Odnosnie interpretacji 1 Listu do Tymoteusza 2:4 Augustyn napisał:

Przez „wszystkich ludzi” mamy rozumieć rodzaj ludzki we wszystkich jego odmianach rangi i sytuacji — królów, poddanych; szlachetnie urodzonych, plebejuszów, wysokich, niskich, uczonych i niewykształconych; zdrowych na ciele, słabych, mądrych, tępych, głupich, bogatych, biednych i tych ze średnich warunków; mężczyzn, kobiety, niemowlęta, chłopców, młodzieńców; młodych, w średnim wieku i starców; każdego języka, każdego stylu, wszystkich sztuk, wszystkich zawodów, ze wszystkimi niezliczonymi różnicami woli i sumienia i wszystkim innym, co czyni rozróżnienie między ludźmi... Nie jesteśmy zmuszeni wierzyć, że wszechmocny Bóg chciał, aby zostało zrobione cokolwiek, co nie zostało zrobione: ponieważ odkładając na bok wszelkie dwuznaczności, jeśli „Uczył wszystko, co chciał w niebie i na ziemi”, jak śpiewa o Nim psalmista, z pewnością nie chciał zrobić niczego, czego nie zrobił.⁴

Augustyn miał jednego godnego uwagi zwolennika, Fulgencjusza, biskupa Afryki Północnej i zagorzałego zwolennika augustynizmu pięćdziesiąt lat po śmierci Augustyna. Fulgencjusz skomentował również 1 List do Tymoteusza 2:4, werset, do którego semipelagianie nieustannie się odwoływali, próbując uzasadnić swoje twierdzenia, że Chrystus umarł za wszystkich ludzi i pragnął ich zbawić.

Zaprawdę, przez te wersety rozumie się nie całą ludzkość, którą Bóg chce zbawić (1 Tym. 2:4), ale wszystkich, którzy mają być zbawieni. I podobnie, nazywani są „wszystkimi”, ponieważ Boska dobroć zbawia ich wszystkich z całej ludzkości, to znaczy z

⁴ Tamże, s. 270-271

każdego narodu, stanu i wieku, od każdego języka i każdej prowincji.⁵

Fulgencjusz przystąpił do uzasadnienia swojej interpretacji 1 Listu do Tymoteusza 2:4, powołując się na Dzieje Apostolskie 3:38-39, List do Rzymian 8:28 i Psalm 115:3. Następnie napisał:

„Złem jest, gdy ktoś twierdzi, że Wszechmogący nie jest w stanie uczynić czegoś, co chciał uczynić... Ci, którym On (tj. Syn) chce dać życie, są tymi, których On chce zbawić”.⁶

Ponownie odnosząc się do 1 Listu do Tymoteusza 2:4, Fulgencjusz napisał:

„Dlatego nazywa się ich „wszystkimi”, ponieważ zostali zebrani ze wszystkich rodzajów ludzi, ze wszystkich narodów, ze wszystkich stanów, ze wszystkich panów, ze wszystkich sług, ze wszystkich królów, ze wszystkich żołnierzy, ze wszystkich prowincji, ze wszystkich języków, ze wszystkich epok i ze wszystkich klas. W ten sposób wszyscy, których Bóg chce, aby byli zbawieni, są zbawieni”.⁷

Fulgencjusz skomentował Ewangelię Mateusza 23:37, kolejny ulubiony tekst tych, którzy trzymają się tej dobrointencyjnej oferty:

Stąd nasz Zbawiciel gani złośliwość niewierzącego miasta tymi słowami: *Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy są do ciebie posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje*

⁵ Fulgentius, *Epistula* 17, 61, 63, 66, cytowane w: Francis X. Gumerlock, *Fulgentius of Ruspe on the Saving Will of God: The Development of a Sixth-Century African Bishop's Interpretation of I Timothy 2:4 During the Semi-Pelagian Controversy* (Lewiston, NY: Edwin Mellen Press, 2009), 4, 96, 98–99.

⁶ Tamże, s. 66

⁷ Tamże

dzieci, tak jak kokoszka gromadzi swe kurczęta pod skrzydła, a nie chcieliście! (Mat. 23:37). Chrystus powiedział to, aby pokazać ich złą wolę, przez którą próbowali daremnie oprzeć się niewyciężonej woli Bożej, gdy dobra wola Boga ani nie mogła zostać pokonana przez tych, których opuściła, ani nie mogła nie dokonać tego, czego pragnęła. To Jeruzalem, o ile osiągnęło swoją wolę, nie chciało, aby jej dzieci były zgromadzone do Zbawiciela, ale mimo to On zgromadził wszystkich, których chciał. W ten sposób chciano się przeciwstawić Wszechmogącemu, lecz nie było to możliwe, ponieważ Bóg, który, jak napisano: „*Cokolwiek Pan zechce, to uczyni*” (Psalm 135:6), nawraca do siebie tych, których chce, przez wolne usprawiedliwienie, które przychodzi najpierw z darem przeobfitej łaski na tych, których mógłby słusznie potępić, gdyby chciał.⁸

Fulgencjusz skomentował także 2 Piotra 3:9

On [Bóg] nie chce, aby ktokolwiek zginął, mianowicie ci, *których on przedtem znał, tych też przeznaczył, aby stali się podobni do obrazu jego Syna* (Rzym. 8:29). Nikt z nich nie ginie. Bo *któż sprzeciwia się Jego woli* (Rzym. 9:19)? Ci są nawiedzani darmo przez miłosierdzie Boże przed końcem tego obecnego życia; są poruszeni dla swojego zbawienia ze skruszonym i pokornym sercem i wszyscy przez boski dar nawracają się do pokuty, do której są bosko przeznaczeni przez darmową łaskę, tak że nawróceni nie mogą zginąć, ale mają życie wieczne... Ponieważ Ten, który uczynił wszystko, czego chciał, chce tego, co chce, zawsze niewyciężenie czyni. I tak wypełnia się w nich to, co ma niezmienna i niewyciężona wola wszechmogącego Boga, którego wola, tak jak nie może być zmieniona w swoich planach,

⁸ Fulgentius, *De remissione peccatorum* 2,2–3, cyt. za tamże, s. 64.

tak też jego moc nie jest zatrzymana ani utrudniona w jej wykonaniu; ponieważ nikt nie jest w stanie słusznie krytykować Jego sprawiedliwości, ani nikt nie może sprzeciwić się Jego miłosierdziu... Dlatego, gdy Apostoł Piotr mówi, że Bóg jest cierpliwy i nie chce, *aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do upamiętania* (2 Piotra 3:9), nie rozumiemy słowa „wszyscy” w ten sposób, jak powiedziano powyżej, jakby nie było nikogo, kto nie dokonałby należytego upamiętania, ale musimy rozumieć „wszystkich” tutaj jako tych, którym Bóg daje upamiętanie w taki sposób, aby mógł również dać im dar wytrwania.⁹

Cytat Cezariusza z Arles (ok. 470–542) dotyczący 1 Listu do Tymoteusza 2:4 wystarczy, aby wykazać, że starożytni komentatorzy potrafili lepiej interpretować Pismo Święte niż niektórzy współcześni teologowie.

Cezariusz był biskupem Arles we Francji przez czterdzieści lat i jest powszechnie uważany za najwybitniejszego teologa swoich czasów. W nieco gniewnym tonie wyraził swój sprzeciw wobec stanowiska semipelagian.

Lecz ty, wywyższając się w najdumniejszym trybunale swego serca, ośmielasz się sądzić Boga, mówiąc: Jakżeż wydaje mu się to słuszne, aby rosa łaski Bożej pozostała w jednym obłoku, to jest w narodzie żydowskim, przez tyle tysięcy lat, a wszystkie inne obszary, to jest cały świat, nie zasługiwały na podlewanie dzięki miłosierdziu Bożemu? Albo dlaczego później ten jeden obłok, to jest naród żydowski, miałby pozostać suchy bez łaski Bożej, a obszary wszystkich pogan miałyby otrzymać rosę miłosierdzia Bożego?¹⁰

⁹ Tamże, s. 62-64

¹⁰ Cezariusz z Arles, *De gratia*, cyt. za tamże, s. 163.

Po przytoczeniu wielu innych fragmentów podkreślających nieodpartą wolę Boga, Cezariusz wielokrotnie pytał, dlaczego jego przeciwnicy wierzyli, że woli Bożej można się przeciwstawić, jeśli Bóg zechce ich zbawić. Zakończył zarzutem, że ci ludzie oskarżyli Boga i wystąpili przeciwko Apostołowi Pawłowi.

Interpretacje tych tekstów, dokonywane przez współczesnych obrońców dobrointencyjnej oferty ewangelii, są identyczne z interpretacjami semipelagian z czasów Augustyna. Interpretacja Augustyna i niektórych jego zwolenników została zaakceptowana przez Kościół Chrystusowy od czasów Reformacji. Pozostałe zostały odrzucone.

Poglądy Augustyna nie zyskały popularności w kościele jego czasów. Chociaż kilku duchownych w pewnym stopniu potępiło poglądy semipelagian, żaden nie opowiedział się stanowczo po stronie doktryn Augustyna. Było to prawdopodobnie spowodowane tym, że kościół już wcześniej zobowiązał się do pewnej idei wolnej woli, dążąc do zachowania zasług za dobre uczynki.¹¹

W 529 roku Synod w Orange wypowiedział się na temat kontrowersji między augustynizmem a semipelagianizmem, ale jego decyzje były w najlepszym razie kompromisem. Choć Synod ten potępił pewne aspekty nauk semipelagian i potwierdził pewne doktryny Augustyna, odmówił przyjęcia czystego augustynizmu. Potwierdził doktrynę grzechu pierworodnego i bezwarunkowej konieczności łaski, ale pozostawił miejsce dla idei grzechu jako choroby, a nie śmierci duchowej, i pominął kluczowe doktryny o absolutnej niezdolności woli do wyboru dobra i suwerennej, podwójnej predestynacji. Ostrzegał przed ideą predestynacji do zła, której Augustyn nie nauczał. W efekcie semipelagianizm zwyciężył.

¹¹ Szczegółowe studium można znaleźć w pracy Hermana C. Hanko, *„Double Predestination: Augustine, Synod of Orange, and Gottschalk”* (praca magisterska, Calvin Theological Seminary, 1986).

Jakie wnioski można wyciągnąć z tej historii?

Idea samej oferty ewangelii nie była wówczas dyskutowana. Jest to zrozumiałe, ponieważ cała prawda dotycząca głoszenia Ewangelii nie doczekała się teologicznej uwagi, a żadne biblijne podstawy doktryny nie zostały ustalone. Nie podjęto kwestii związku między poglądami semipelagian a głoszeniem.

Co więcej, chociaż Augustyn nakreślił swoje zasadnicze stanowisko w sporze pelagiańskim, ataki semipelagian zmusiły go do ostrzejszego zdefiniowania swoich poglądów i bardziej ostrożnej ich obrony. Ataki semipelagian skłoniły Augustyna do powrotu do Pisma Świętego, aby przestudiował omawiane fragmenty i ponownie ocenił swoją pracę w świetle słowa Bożego.

Uderzającym faktem jest, że w historii kościoła i jego doktryny istniało zaledwie kilka okresów, w których doktryny suwerennej łaski i predestynacji były podtrzymywane. Augustyn nauczał i podtrzymywał te doktryny, sprzeciwiając się Pelagiuszowi i semipelagianom. Chociaż semipelagianizm zyskał przewagę, rezultaty pracy Augustyna do dziś stanowią dziedzictwo kościoła.

Kilka idei, które w całej historii kościoła były ściśle związane i wplecione w ośnowę i wątek doktryny dobrointencyjnej oferty, było nauczanych już w czasach Augustyna. Należą do nich: wolność woli; podwójna wola Boga, która pragnie zbawienia wszystkich ludzi i chce zbawienia tylko wybranych; powszechna łaska, którą otrzymuje każdy i łaska szczególna, która jest udzielana warunkowo w oparciu o wybór woli; oraz powszechna miłość Boga do wszystkich, wyrażająca się w Bożym pragnieniu zbawienia wszystkich.

Augustyn stanowczo sprzeciwiał się wszystkim tym poglądom w swojej obronie suwerennej łaski. Choć jego poglądy nie zyskały popularności ani w jego czasach, ani w kolejnych stuleciach,

ponownie stały się wyznaniem wiary Kościoła i rozwinęły się w XVI-wiecznej Reformacji.

Ci, którzy głoszą dobrotę ewangelii, będą musieli przyznać, że należą do obozu pelagian i nie mają miejsca u boku Augustyna.